

STUDIA NAUK TEOLOGICZNYCH  
TOM 4 – 2009

DOI 10.24425/snt.2009.133812

DANUTA BIENKOWSKA

POLSZCZYZNA PRZEKŁADÓW BIBLIJNYCH WOBEC JĘZYKA  
OGÓLNEGO NA PRZESTRZENI WIEKÓW

Relacje zachodzące między językami ogólnym (literackim)<sup>1</sup> a językiem tłumaczonych ksiąg biblijnych określić możemy jako relacje wzajemnego oddziaływania, układające się jednak różnie pod względem kierunku, czasu, stopnia nasilenia (tempa), trwałości oraz płaszczyzn (poziomów) języka. Przy ich opisie w perspektywie diachronicznej, możemy – jak sądzę – wskazać trzy etapy: pierwszy, obejmujący czasy średniowiecza oraz renesansu (zwłaszcza wiek szesnasty), drugi, mieszczący się w przedziale wieków od XVII do połowy XX oraz trzeci – od drugiej połowy XX stulecia.

Najważniejszy jest o k r e s p i e r s z y, w którym piśmiennictwo biblijne<sup>2</sup> – czy szerzej: literatura sakralna, obejmująca także modlitwy, kazania, apokryfy – w stosunku do języka ogólnego pełniło rolę aktywizującą, a jego oddziaływanie miało charakter wielopłaszczyznowy<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Terminy *język ogólny* – *język literacki* używać będę w artykule często wymiennie, traktując je jako odmiany języka narodowego zopozycjonowane w stosunku do odmian o ograniczonym zasięgu geograficznym i środowiskowym. Najczęściej jednak *język literacki* rozumiem będę jako odmianę języka ogólnego (ogólnopolskiego), funkcjonującą w pisanej formie wypowiedzi i skodyfikowaną. Por. S. Dubisz, *Język – Historia – Kultura (wykłady, studia, analizy)*, Warszawa 2002, s. 191–192.

<sup>2</sup> Z okresu rękopiśmiennego pochodzą: *Psalterz floriański* (koniec XIV, początek XV wieku), *Psalterz puławski* (koniec XV, początek XVI wieku), *Biblia królowej Zofii* (połowa XV wieku) oraz liczne fragmenty, cytaty z Pisma Świętego w innej literaturze religijnej, zwłaszcza w kazaniach; z okresu tekstów drukowanych szesnastowiecznych pochodzą m.in.: *Psalterz krakowski* (1532), *Żołtarz* Walentego Wróbla (powstały około 1528 r., a wydany w 1539 r.), osiem przekładów *Nowego Testamentu* – Stanisława Murzynowskiego (1551–1553), Mikołaja Szarfenberga (1556), Szymona Budnego (1570, 1574, 1589), Czechowica (1577), Jakuba Wujka (1593, 1594), cztery pełne przekłady Biblii: Leopoldy (1561), Brzeska (1563), Budnego (1572), Wujka (1599), nadto Psalterze: Wujka (1594), Kochanowskiego (1579), M. Reja (1546, 1555), J. Lubelczyka (1558) oraz liczne zbiory kazań z fragmentami Nowego Testamentu. Więcej na ten temat m.in. I. Kwilecka, *Staropolskie przekłady Biblii jako czynniki sprawcze zmian językowych*, w: *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*, Poznań 2003, s. 253–263.

<sup>3</sup> W związku z tym, iż zagadnienie wpływów języka i przekładów ksiąg biblijnych na język ogólnopolski było już tematem wielu opracowań językoznawczych, niektóre zagadnienia zostaną

Teksty religijne „otwierają dzieje polskiego piśmiennictwa”<sup>4</sup>. Z racji swojego sakralnego charakteru zaliczane są do tak zwanych wyższych klas literackich, będących autorytetem dla innych tekstów i użytkowników języka. Toteż obecne w nich elementy językowe (gramatyczne i leksykalne), wywodzące się z różnych odmian dialektalnych, były nie tylko akceptowane, ale też zwiększały swój zasięg występowania, upowszechniały się. Integrując oraz normalizując, to jest ograniczając wariantywność form gramatycznych, piśmiennictwo biblijno-religijne wpłynęło na uformowanie się polskiego języka literackiego, w którym funkcjonujące zjawiska językowe miały ogólny (ponaddialektalny) charakter<sup>5</sup>.

By polski język narodowy mógł zaistnieć w formie pisanej, konieczne było stworzenie odpowiedniego narzędzia, jakim był grafia. Przyjęcie chrześcijaństwa w obrządku rzymskim spowodowało, że przejęliśmy alfabet łaciński, przystosowując go do potrzeb naszego systemu fonetyczno-fonologicznego. Stworzyliśmy również pierwsze zasady pisowni, naśladując pismo łacińskie oraz korzystając z czeskich doświadczeń w tym zakresie. Powstające zaś w zaciścu średniowiecznych skryptoriów translacje ksiąg biblijnych zwłaszcza Psalterza oraz Ewangelii, wpływały na doskonalenie oraz normowanie owych zasad.

Po okresie tekstów rękopiśmiennych, wraz z rozwojem drukarstwa oraz wzrostem ilości wydawanych książek, pilna stała się potrzeba wydoskonalenia i uporządkowania ciągle jeszcze zbyt wariantywnej pisowni, mogącej utrudniać czytelnikowi lekturę Biblii. Dostrzegali ją, podejmując konkretne działania, między innymi wydawcy, a także tłumacze ksiąg biblijnych, czego wyrazistym przykładem jest traktat o *Ortografii polskiej* Stanisława Murzynowskiego, umieszczony we wstępie do przekładu Nowego Testamentu wydanego w Królewcu w 1551 roku. Autor traktatu wskazuje, iż uporządkowanie ortografii jest szczególnie ważne, aby móc poprawnie rozumieć Pismo Święte. Pisze on:

---

tylko zasygnalizowane. W niniejszym szkicu odwoływać się będę m.in. do następujących opracowań: B. Walczak, *Znaczenie Biblii dla języków i językoznawstwa*, „Życie i Myśl” 1987 nr 9/10, s. 37–42; tenże, *Rola Biblii w rozwoju języków i językoznawstwa (Zarys problematyki)*, w: *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy*, red. E. Woźniak, t. 1, Łódź 2000, s. 155–167; I. Bajerowa, *Wpływ życia religijnego na język ogólnopolski (Próba systematyzacji opisu historycznego)*, w: *Język a chrześcijaństwo*, Lublin 1989, s. 7–18; Kwilecka, dz. cyt., s. 253–263. T. Milewski, *Rola Kościoła w rozwoju polskiego języka literackiego*, w: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, cz. 2, Lublin 1969, s. 103–131; S. Rospond, *Kościół w dziejach języka polskiego*, Wrocław 1985.

<sup>4</sup> Walczak, *Rola Biblii w rozwoju języków...*, s. 157.

<sup>5</sup> Fakt, iż na powstanie i rozwój poszczególnych literackich języków europejskich miało wpływ piśmiennictwo religijne, jest powszechnie znany i akceptowany. Dyskusyjne może być tylko pytanie, jak duży był to wpływ w porównaniu z piśmiennictwem świeckim. Język polski – obok języków niemieckiego, francuskiego, angielskiego, czeskiego – należy do tej grupy języków europejskich, w kształtowaniu których jednakowo duży wpływ miało zarówno piśmiennictwo religijno-biblijne, jak i świeckie. Na ten temat pisał T. Lewaszkiewicz w swym artykule *Rola przekładów Biblii w formowaniu języków literackich europejskiego kręgu kulturowego*, w: *Biblia a kultura Europy*, red. M. Kamińska, E. Małek, t. 1, Łódź 1992, s. 232–248.

„W każdym piśmie wiele na tym należy, aby każde słowo było czytano i pisano nie jako tako, ale pewnym obyczajem; wszakże w świętym Piśmie nawęcyj tego potrzeba, aby się tym sposobem zabezpieć mogło roznemu wyrozumieniu rzeczy i błędum, które stąd pospolicie pochodzą”<sup>6</sup>.

W ścisłym związku z bujnie rozwijającą się literaturą sakralną pozostają odnotowywane przez historyków języka zasadnicze zmiany w zasobie leksykalnym polszczyzny doby staropolskiej oraz XVI stulecia. Ilościowe (od X do przełomu wieków XV i XVI w polskim języku narodowym nastąpił ponad trzykrotny wzrost słownictwa) i jakościowe przekształcenia odziedziczonego z okresu prasłowiańskiego zasobu wyrazowego są świadectwem intelektualizacji języka piśmienniczego, który stawał się sprawnym narzędziem wyrażania myśli.

„Przekłady psalterzowo-biblijne stawiały przed językiem naszych przodków nowe i trudne zadania. Wynikało to z konieczności wyrażenia złożonych treści, nigdy przedtem po polsku nie wyrażanych. Nie ulega wątpliwości, że tłumaczenia Biblii w wielkim stopniu wzbogaciły zasoby leksykalne i frazeologiczne polszczyzny. Biblia jest tekstem trudnym: niewyrobinony jeszcze literacko język polski nie znajdował środków dla wyrażenia licznych pojęć abstrakcyjnych, terminów przyrodniczych, prawnych itp., zwłaszcza odnoszących się do kręgu realiów palestyńskich. Tłumacze musieli się więc borykać z wielkimi trudnościami, by (w ciężkiej pracy i mozole) – według słów Norwida – odpowiednie dać rzeczy słowo”<sup>7</sup>.

Jeszcze w okresie renesansu (przed końcem XVI wieku) spotkać można narzekania ówczesnych translatorów na leksykalną niedoskonałość i ubóstwo polszczyzny. Ubolewali nad tym między innymi: Jan Januszowski, który pisał:

„[...] wykład koždy jest trudny, a w języku polskim tym trudniejszy z tej miary, że w słowa jest barzo ubogi. Terminy zasię teologicckie abo choć i te, na których się filozofija wszytka by na wózku toczy, są tak trudne, że i w łacińskim języku wiele z greckiego brać musi”

oraz Hieronim Malecki:

„Toć prawda jest, iże polska mowa jest dosyć culta i elegant. Ale w teologijej prawie barzo mało albo nic nie jest exculata okrom tego, iże w tych czasiech przez ty lata in rebus sacris trochę się wypolerowała i ozdobbniejsza sstała”<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Cyt. za: W. Taszycki, *Wybór tekstów staropolskich XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1969, s. 83–84.

<sup>7</sup> Walczak, *Rola Biblii...*, s. 158.

<sup>8</sup> *Obrońcy języka polskiego. Wiek XV–XVIII*, oprac. W. Taszycki, Wrocław 2004, s. 217, 175.

Przyrost ilościowy słownictwa następował przede wszystkim w wyniku założeń oraz tworzenia nowych wyrazów i odnosił się do kilku kręgów leksykalno-tematycznych. Język ogólny za przyczyną tekstów sakralnych wzbogacił się o terminologię religijną. Jej początki sięgają X wieku, czyli przyjęcia przez Mieszka I chrztu, trzon zaś stanowią wyrazy zapożyczone – zapożyczenia właściwe, kalki wyrazowe i semantyczne – z łaciny oraz greki za pośrednictwem języków czeskiego i niemieckiego, rzadziej z języka starocerkiewnosłowiańskiego. Od tego to czasu obecne są w polszczyźnie takie między innymi słowa, jak: *apostoł*, *bliźni*, *błogosławić* (wraz z formami pochodnymi: *błogosławieństwo*, *błogosławiony*), *chrzest* (dawniej: *krzest*), *cudzołożca*, *cudzoziemiec*, *doczesny*, *falszywy*, *ewangelia*, *kielich*, *liciemiernik*, *niedowiarstwo*, *ofiarować*, *pokarm*, *post*, *testament*, *umilować*, *wszechmogący*, *złorzeczenie*, *zmartwychwstanie* itd.<sup>9</sup> Wyrazy wchodzące w skład terminologii chrześcijańskiej były zarazem pierwszymi elementami naszego języka o ponaddialektalnym charakterze i tworzyły „zaczątek ogólnopolskiego języka oficjalnego”<sup>10</sup>.

Potrzeba wyrażania częstych w tekście Pisma Świętego pojęć abstrakcyjnych inspirowała autorów translacji do tworzenia nowych wyrazów. Szczególnie przydatne do tego celu były sufiksy *-ość*, *-anie*, *-enie*, za pomocą których utworzone zostały takie wyrazy, jak: *bolenie*, *miłowanie*, *modlenie*, *nawrócenie*, *odpłacenie*, *porodzenie*, *potępienie*, *umęczenie*, *widzenie*, *zbawienie*, *mądrość*, *miłość*, *prawość*, *sprawiedliwość*, *starość*, *światłość*, *świętość*, *wysokość* itd.

Cechą pierwotnego, źródłowego języka ksiąg biblijnych (hebrajskiego i aramejskiego) jest mówienie alegoryczne i posługiwanie się językiem symboli, co wiąże się z nadawaniem już istniejącym wyrazom (zwłaszcza konkretnym) nowych przenośnych znaczeń, np.: *brat*, *bracia* → 'krewni, przyjaciele'; *dusza* → 'zdrowie, żywot, człowiek'; *kielich* → 'cierpienie'; *ogień* ? 'gniew'; *róg* → 'chwała, moc'; *szybla* → 'gniew'. O nowe znaczenia wzbogaciły się także nazwy określające anatomiczne części ciała, między innymi: *ramię*, *ręka*, *serce*, *uszy*, *ciało*, które pod wpływem języków semickich wykorzystywane były dla wyrażania pojęć abstrakcyjnych, np.: *serce* → 'wnętrza, głębokość', *uszy* → 'słuchanie', *ręka (Pańska)* → 'moc (Pańska)', *ciało i krew* → 'człowiek'. W przekładach Psalterza szczególnie często spotykamy wykorzystanie symboliki zaczerpniętej ze świata przyrody, która wyraża idee i pojęcia odnoszące się do tego, co niezmiernie, duchowe, trudne do nazwania, np. *woda* → 'obraz stwórczej potęgi Boga, jego władzy nad siłami natury', *ogień* → 'symbol gniewu Bożego', *ziemia* → 'symbol wieczności, trwałości oraz nicości w porównaniu z wiecznością'<sup>11</sup>. Znaczenia te, będące z pochodzenia hebraizmami, utrwały

<sup>9</sup> Na ten temat zob. E. Klich, *Polska terminologia chrześcijańska*, Poznań 1927 oraz M. Karpluk, *Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej*, Kraków 2001.

<sup>10</sup> Milewski, dz. cyt., s. 111.

<sup>11</sup> O twórczym wykorzystaniu tej cechy języka biblijnego m.in. przez Mikołaja Reja pisałam w artykule *O niektórych wpływach Biblii na język Mikołaja Reja (na materiale komentarza do*

się najpierw w języku przekładów biblijnych, by następnie upowszechnić się w polszczyźnie ogólnej.

Piśmiennictwo biblijne niosło cały szereg nowych tematów, obcych polskiemu odbiorcy i tłumaczowi. Szczególnie dużo kłopotów sprawiało translatorom oddawanie w języku polskim obcych realiów, na przykład opisywanie egzotycznej flory i fauny. Brak stosownych ekwiwalentów w języku przekładowym zmuszał do poszukiwania innych rozwiązań, którymi były najczęściej zapożyczenia (o rodowodzie między innymi hebrajskim, aramejskim). W ten sposób pojawiły się w polszczyźnie takie słowa, jak: *bisior*, *borsuk*, *cynamon*, *gehenna*, *gryf*, *jednorożec*, *lokusta*, *mamona*, *manna*, *nard*, *pascha*, *purpura*, *rabbi*, *stater*, *szarańcza*, *talent*, *tetrarcha*.

Świadectwem rozwoju języka ogólnego jest istnienie w obrębie jednego pola semantycznego wielu wyrazów bliskich sobie znaczeniowo, ale nieidentycznych, różniących się odcieniami semantycznymi oraz nacechowaniem stylistycznym, czyli rozwinięta synonimiczność. Synonimika poświadcza istnienie bogactwa leksykalnego języka, a jednocześnie pozwala w sposób trafny, barwny i wyrazisty formułować wypowiedź.

W stosunku do łaciny język polski był ubogi w wyrazy bliskoznaczne, co bardzo utrudniało pracę tłumaczom. Jeszcze pod koniec XVI wieku Jan Januszowski narzekał:

„[...] trafiają się i synonima, które w polskim tak wiele przemianków nie mają jako w łacińskim, a potrzebne czasem bywają, jedno prze niedostatek języka polskiego trudno tych przemianków mieć tak wiele, otóż gwałt się podczas wykładowi czynić musi<sup>12</sup>.

Powstawanie synonimii wiąże się zarówno z naturalnym rozwojem i wzbogacaniem języka (np. wskutek zapożyczeń), ale też wynika ze starań autorów translacji, aby zachować synonimiczność obecną w tekście źródłowym oraz aby jeden wyraz w zależności od kontekstu tłumaczyć na wiele sposobów. Metodę translacji kontekstowych stosowano w tak zwanych przekładach swobodnych już w okresie najstarszym, ale efekty tych starań ujawniają dopiero teksty renesansowe, co zaobserwować możemy, porównując ekwiwalenty tłumaczeniowe kilku wyrazów łacińskich obecne w *Psałterzu floriańskim* (Fl), *Psałterzu krakowskim* (1532, Kr), *Psałterzu Wujka* (1594, W):

- *ponere* → **Fl**: *kłaść*, *pokładać*, *położyć*, *posadzić*, *postawić*, *wstawić*, *założyć*; **Kr**: *kłaść*, *pokładać*, *położyć*, *postawić*; **W**: *dać*, *dawać*, *kłaść*, *mieć*, *móc*, *napotować*, *nakłaść*, *napęlić*, *nauczyć*, *oblec*, *obracać*, *obrócić*, *oddawać*, *podnieść*, *pokazować*, *położyć*, *porzucić*, *posadzić*, *postawić*,

*Apokalipsy*), w: *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, red. E. Koniusz, S. Cygan, Kielce 2006, t. 2, s. 117–124.

<sup>12</sup> *Obrońcy języka polskiego...*, s. 219.

przywozić, rozbierać, rozmnażać, sprawić, uczynić, ustawić, uważać, włożyć, wrzucić, wsadzić, wystawić, zachować, zamierzyć, zastawiać, zawiązać, zgotować;

- *iudicium* → **Fl:** sąd; **Kr:** sąd; **W:** sąd, sądowy, prawo, rozsądek, sprawiedliwość, wyrok, zwyczaj;
- *labor* → **Fl:** robota, trud, usile, usiłowanie; **Kr:** imienie, robota; **W:** obciążenie, frasunek, nędza, praca, robota, ród, utrapienie, bardzo trudno;
- *turbare* → **Fl:** zamęcić, męcić się, być smętnym; **Kr:** zasmęcić (się), zasmucić (się); **W:** frasować się, poruszyć się, trwożyć (się), strwożyć (się), zamąć się, zamęcić się, wzruszyć się, zatrwożyć (się).

Tłumaczenia biblijne przyczyniły się również do zmian (precyzji) semantycznych wyrazów. Tak na przykład w średniowiecznych tłumaczeniach Pisma Świętego ekwiwalentami łacińskich *turba*, *multitudo*, *populus* mogły być *rzesza*, *tłum*, *tuszcza*, *lud* używane zamiennie, ale już w przekładzie Jakuba Wujka obserwujemy, że wybór i dystrybucja ekwiwalentów jest uzależniona od wyrazu łacińskiego; odpowiednikiem łac. *turba* stał się wyraz *rzesza*, *multitudo* → *tłum*, *tuszcza*, zaś *populus* → *lud*.

Liczne przekłady Pisma Świętego, a przede wszystkim ich zwiększony – za pośrednictwem kazań oraz literatury artystycznej – obieg społeczny spowodowały, że do języka ogólnego przeniknęła, zakorzeniając się z czasem, duża liczba związków wyrazowych, tzw. frazeologizmów biblijnych:

„W różnych odmianach współczesnej polszczyzny występują określenia (wyrazy i związki frazeologiczne) wywodzące się z *Biblii*, w liczbie ok. 400, których używamy dla nazywania postaw ludzkich, stosunków między ludźmi, relacji społecznych, politycznych, etycznych, różnych zdarzeń i sytuacji”<sup>13</sup>.

Zwiększonej frekwencji frazeologizmów biblijnych w ogólnym obiegu towarzyszy często ich desakralizacja, a biblijna geneza ulega zapomnieniu. W języku ogólnym wywodzące się z *Biblii* połączenia wyrazowe mogą być używane jako cytaty, w niezmienionej formie i znaczeniu, funkcjonując na zasadzie sentencji, porównania, metafory, epitetu, np.: *wieża Babel*, *jaskinia zbójców*, *syn marnotrawny*, *wilk w owczej skórze*, *kamień węgielny*, *wiara góry przenosi*, *sól ziemi*, *wdowi grosz*, *rozdziierać szaty nad czymś*,  *kto sieje wiatr*,  *zbiera burzę* itd.

<sup>13</sup> Dubisz, *Język – Historia – Kultura...*, s. 114. Problem przechodzenia (i obecności) związków wyrazowych z ksiąg biblijnych do języka ogólnego bądź też różnych odmian języka ogólnego jest dobrze w literaturze naukowej opisany, między innymi w pracach: J. Godyń, *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*, Kraków–Warszawa 1995; S. Szober, *Echa Biblii we frazeologii polskiej*, w: tenże, *Na straży języka*, Warszawa 1937; B. Walczak, *Biblia a język*, „Życie i Myśl” 1985 nr 11–12, s. 28–29; T. Brajerski, *Biblijne słownictwo i frazeologia*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, s. 483–486; S. Skorupka, *Przenośnie z zakresu pojęć religijnych i kościelnych w języku polskim*, „Poradnik Językowy” 1938/39 nr 9/10, s. 169–173; S. Koziara, *Frazeologia biblijna w języku polskim*, Kraków 2001.

Równie często jednak mogą one żyć własnym życiem, ulegając zarówno zmianom semantycznym, jak i przekształceniom formalnym. Ze zjawiskiem parafrazowania, modyfikacji związków frazeologicznych o proveniencji biblijnej spotkać się możemy zarówno w tekstach literackich, jak i w języku potocznym. Zmianie postaci i znaczenia frazeologizmu towarzyszyć może także zmiana nacechowania ekspresywnego<sup>14</sup>, np. *plaga egipska* → 'coś dokuczliwego, uciążliwego', *gałązka oliwna* → 'znak pokoju, zgody'.

O sile oddziaływania Biblii na język ogólny świadczą także antroponimy, zwłaszcza osobowe nazwy własne (imiona), które wraz z przyjęciem chrześcijaństwa zyskiwały coraz większą popularność w polskim systemie nazewnictwym. W XIV wieku imiona świętych, ewangelistów, apostołów – pochodzenia hebrajskiego, aramejskiego, greckiego, łacińskiego – rozpowszechniane przez literaturę religijną zdecydowanie przeobraziły staropolski zasób imion, utrwalając się w języku polskim w zlatynizowanej postaci i wypierając zeń pierwotne imiona słowiańskie.

„W źródłach staropolskich występuje ponad 40 imion starotestamentowych w funkcji imion chrzestnych. Ze Starego Testamentu przejęte *Adam*, imię pierwszego człowieka, dalej imiona patriarchów *Abraham*, *Izaak*, *Jakub*, *Józef*, *Beniamin*, sędziów *Gedeon*, *Samson*, *Samuel*, królów Izraela *Saul*, *Dawid*, *Salomon*, wielkich proroków *Mojżesz*, *Eliasz*, *Ezechiel*, *Izajasz*, *Jeremiasz*, kilku proroków mniejszych *Amos*, *Daniel*, *Jonasz*, *Malachiasz*, bohaterów ksiąg biblijnych *Baruch*, *Ezdrasz*, *Hiob*, *Tobiasz* oraz imiona aniołów *Cherubin*, *Gabriel*, *Michał*, *Rafał*, *Serafin*. [...] Do najczęściej nadawanych dzisiaj należą: *Adam* (359 tys. nosicieli), *Michał* (351 tys.), *Rafał* (229 tys.), *Daniel* (114 tys.). Z imion żeńskich występujących w Starym Testamencie i notowanych już w średniowieczu jako imiona chrzestne często występują współcześnie *Ewa*, *Zuzanna*, *Judyta*, *Estera*, *Sara*, rzadko *Debora* i nie potwierdzone w średniowieczu *Noemi*, *Rachela*, *Abigail*. Spośród imion występujących w Nowym Testamencie największą popularnością jako imiona chrzestne cieszą się tak obecnie, jak i w średniowieczu imiona apostołów i ewangelistów: *Jan* (dziś ok. 880 tys. nosicieli), *Andrzej*, *Piotr*, *Tomasz*, *Maciej*, *Bartłomiej*, *Paweł*, *Tadeusz*, *Tomasz*, *Marek*, *Łukasz*, *Jakub*, *Szymon*, *Mateusz*, *Filip*; ponadto imiona innych uczniów i wyznawców, jak *Barnaba*, *Dionizy*, *Nikodem*, *Teofil*, *Tymoteusz*, *Tytus* a przede wszystkim *Szczepan* (później *Stefan*), imię pierwszego męczennika. Już w średniowieczu także imię *Józef* (też w formie *Ożep*) było [...] często nadawane [...], jego popularność rosła wraz ze wzrostem kultu Maryi propagowanym przez wiele zakonów, współcześnie ma ponad 600 tys. nosicieli. Z imion żeńskich, mających swe źródło w Nowym Testamencie i występujących już w średniowieczu jako imiona chrzestne, na-

<sup>14</sup> Na ten temat m.in. M. Kamińska, D. Bienkowska, *Biblijne i modlitewne frazeologizmy w polszczyźnie łódzian*, „Rozprawy Komisji Językowej” (Łódzkie Towarzystwo Naukowe) 1990 t. 36, s. 117–122.

dawane są dzisiaj: *Elżbieta* (ponad 500 tys. użyć), *Joanna, Magdalena, Marta, Salomea* oraz imię *Maria* dzisiaj częste (ok. 890 tys.) – w średniowieczu rzadko występujące przez wzgląd na szczególną cześć dla imienia Maryi, matki Chrystusa”<sup>15</sup>.

Staro- i nowotestamentowe nazwy własne (zwłaszcza imiona osobowe i nazwy miejscowe), spełniając swoją prymarną, onomastyczną funkcję, ulegały często poza tekstem biblijnym procesowi apelatywizacji, czyli nabierały wtórnie znaczenia leksykalnego, wzbogacając tym samym zasób słownikowy polszczyzny. W języku ogólnym jako apelatiwa, czyli nazwy pospolite, funkcjonują między innymi takie biblijne nazwy własne, jak:

- *Kain* – ‘pierworodny syn Adama i Ewy, starszy brat Abla i jego zabójca’ → *kain* – ‘bratobójca’, także w związkach wyrazowych: *piętno Kaina, zbrodnia Kainowa*;
- *Łazarz* – ‘żebrak z przypowieści o bogaczu i nędzarzu’ → *łazarz* – ‘nędzarz’;
- *Piłat* – ‘Poncjusz Piłat, namiestnik rzymski Judei’ → *piłat* – ‘niesprawiedliwy sędzia, człowiek sądzący sprawę tak jak mu wygodnie’, także w zwrotach: *umywać ręce jak Piłat* – ‘wypierać się’, *potrzebny jak Piłat w credo*, *dostać się jak Piłat w credo* – ‘być zbytecznym, być nie w porę’;
- *Abraham* – ‘pierwszy z patriarchów’ → w zwrotach: *przenieść się na łono Abrahama* – ‘umrzeć’, *sposzywać na łonie Abrahama* – ‘być zbawionym, posiąść królestwo niebieskie’, *widzieć Abrahama* – ‘mieć ponad 50 lat’, *iść, pójść, pojechać do Abrahama na piwo* – ‘żartobliwie o umieraniu’;
- *Armageddon* – ‘miejscowość leżąca u podnóża Karmelu’ → *armagedon* – ‘wyniszczająca wojna’.

Niektóre imiona biblijne uległy całkowitej apelatywizacji, to znaczy, że zapomniano o ich biblijnej genezie. Dotyczy to na przykład takich wyrazów jak: *cham, moloch, gehenna* itd.<sup>16</sup>

Przekłady ksiąg biblijnych uczyniły z polskiego języka narodowego sprawne narzędzie komunikowania się, wyrażania myśli nie tylko w zakresie słownikowym, ale także składniowym. Za ich pośrednictwem pojawiły się w polszczyźnie nowe konstrukcje, będące w większości kalkami obcych – łacińsko-greckich, a także hebrajskich – schematów składniowych. Dotyczy to między innymi upowszechnienia w języku literackim:

<sup>15</sup> M. Malec, *O imionach i nazwiskach w Polsce. Tradycja i współczesność*, Kraków 1996, s. 18–19.

<sup>16</sup> O apelatywizacji biblijnych nazw własnych pisała Długosz-Kurczabowa, *Apelatywizacja biblijnych nazw własnych w języku polskim*, Wrocław 1990.



- konstrukcji imiesłowowych, wyrażających przede wszystkim czynność uprzednią, ale także współczesną, np.: *a byli tam niektórzy z doktorów siedząc i myśląc w sercach swoich* (Mk 2,6 w przekładzie J. Wujka), łac. [...] *sedentes et cogitantes* [...]; *wstawszy wyszedł i odszedł* (Mk 1, 35), łac. *urgens, egressus abiit*;
- dużej liczby zaimków dzierżawczych oraz ich postpozycyjnego szyku, np.: *z uczniami swemi* (łac. *discipulis suis*), *sława jego* (łac. *rumor eius*);
- konstrukcji składniowych, jak np.: *uradować się radością, umiłować miłością, ułęknać się bojaźnią, czekając czekać, szydzić szyderstwem, ślubować ślub*, będących repliką hebrajskiego połączenia infinitivus absolutus z verbum finitum, w którym bezokolicznik spełniał funkcję intensyfikacji treści werbalnej. Poza stylem biblijnym spotkać je możemy w tekstach retorycznych, zwłaszcza kaznodziejskich oraz w tekstach artystycznych, wykorzystujących cechy języka religijnego.

Polszczyzna biblijna była dla użytkowników języka nie tylko wzorcem normatywnym języka literackiego, ale także wzorcem stylistycznym, godnym świętego tekstu<sup>17</sup>. W tym zakresie przekłady biblijne, ukształtowały nową odmianę stylistyczną języka ogólnego, określaną najczęściej jako styl biblijny bądź też styl psalterzowo-biblijny. Początki jego formowania się przypadają na okres średniowieczny, lecz najczęściej utożsamia się go z przekładem Pisma Świętego Jakuba Wujka (1599), z racji jego funkcjonowania w liturgii w następnych stuleciach<sup>18</sup>.

Teksty biblijne, spełniając rolę *arbitra elegantiarum*, przyczyniły się także do estetycznego wartościowania form i wyrazów oraz ustalenia norm stylistycznych języka literackiego. Świadome wartościowanie cech gramatycznych oraz słownikowych wprowadzanych do tekstu biblijnego spowodowało, iż z czasem polszczyzna w nich obecna zaczęła być traktowana jako lepsza, jako wzorzec języka nie tylko znormalizowanego (poprawnego) i sprawnego, ale także starannego i wyrobionego. Coraz bardziej też odbiegała od polszczyzny potocznej, używanej na co dzień, którą częściej można było spotkać w piśmiennictwie o charakterze użytkowym, świeckim. Wytworzył się zatem w oparciu o teksty biblijne pewien kanon poprawnościowo-stylistyczny polszczyzny, którego istnienie w bezpośredni sposób ujawniła polemika poprawnościowa tocząca się w połowie XVI wieku pomiędzy Janem Sandeckim-Maleckim oraz Janem Seklucjanem i Stanisławem Murzynowskim<sup>19</sup>. Norma poprawnościowa w odnie-

<sup>17</sup> Na ten temat pisała m.in. B. Greszczuk, *Autorytet literatury psalterzowo-biblijnej jako wzoru normatywnego polszczyzny średniowiecza i renesansu*, w: *Autorytety i normy*, red. D. Kowalska, Łódź 2003, s. 153–166.

<sup>18</sup> O cechach tego stylu zob. D. Bieńkowska, *Polski styl biblijny*, Łódź 2002.

<sup>19</sup> Znana językoznawcom-polonistom polemika ta została dokładnie opisana przez Stanisława Rosponda w licznych artykułach i monografiach, a przede wszystkim w pracach: *Druki mazurskie*

sieniu do leksyki godnej tekstu Pisma Świętego w opinii J. Sandeckiego-Maleckiego zalecała używanie wyrazów: jasnych (*dilucida*), wybranych (*electa*), odpowiednich (*idonea*), stałych (*propria*), zrozumiałych (*aperta*), używanych (*usitata*); unikanie zaś wyrazów ciężkich, niezgrabnych (*dura*), niestosownych (*inepta*), niestałych (*impropria*), dwuznacznych (*ambigua*), przestarzałych (*obsoleta*), nowych (*nova*), obcych (*peregrina*) i nie używanych (*inusitata*)<sup>20</sup>. Do form nacechowanych stylistycznie, literackich, „wykwintnych” zaliczane były między innymi deverbativa, którymi zastąpił Malecki krótsze formy rzeczownikowe w tekście Murzynowskiego, np.: *nauka* → *uczenie*; *myśl* → *myślenie*; *przestępstwo* → *przestąpienie*; *frasunek* → *udręczenie* albo *utrapienie*; *wielomowność* → *mnogomówienie*; *złość* (gl. *nędza*) → *udręczenie* albo *utrapienie*; *nadzieja* → *dufanie*<sup>21</sup>.

Sakralny charakter tłumaczonego tekstu wpływał także na starania autorów o zachowanie ich artystycznych walorów. Wśród często i chętnie tłumaczonych ksiąg biblijnych znajdowały się bowiem takie, w których język spełniał nie tylko funkcję komunikacyjną, przekazywania określonych treści, ale podporządkowany był funkcji *delectare* oraz *move*. Dotyczy to przede wszystkim Księgi Psalmów, ale także Pieśni nad Pieśniami, Księgi Koheleeta, zaliczanych w całości bądź we fragmentach do ksiąg poetyckich. Ich przekłady na język polski istotnie wpłynęły na ekspresywne oraz artystyczne doskonalenie się języka literackiego.

W wieku XVI za wzorcowe, jeśli chodzi o poetyckość, uznawano powszechnie teksty antyczne, ale istniała również świadomość odmiennej wzniosłości i artyzmu tekstu biblijnego, którą odczytać można zarówno z bezpośrednich wypowiedzi tłumaczy, jak i z praktyki literackiej twórców. Uwagi o specyfice stylistycznojęzykowej Psalterza znaleźć możemy między innymi we wstęпах:

- do Psalterza *Biblii Brzeskiej* (1563), gdzie czytamy, że „ty księgi są napisane tym kształtem, jako poetowie mają zwyczaj pisania” oraz „A ten obyczaj pisania, który jest w tych księgach, jest barzo piękny, wdzięczny i wielkiej mowy, a wszakoż barzo trudny, przeto że się nie zgadza z pospolitym a zwyczajnym językiem”<sup>22</sup>;
- do Psalterza J. Wujka (1594), który pisał: „K temu Psalterz jako w kościele jest najzwyczajniejszy, tak też snadź ze wszytkich ksiąg jest najtrudniejszy. A to przeto, iż nie pospolitemi słowy, ale wierszem, dzisia nie-

XVI, Olsztyn 1948 oraz *Studia nad językiem polskim XVI wieku* (Jan Seklucjan, Stanisław Murzynowski, Jan Sandeck-Malecki, Grzegorz Orszak), Wrocław 1949.

<sup>20</sup> Na ten temat zob. Rospond, *Druki mazurskie XVI...*, s. 107.

<sup>21</sup> Zob. Rospond, *Studia nad językiem...*, s. 195.

<sup>22</sup> Cytuję za: E. Ostrowską, *Walka o piękne słowo psalterzowe* (*Psalterz Kochanowskiego i Psalterz brzeski*), w: *O języku poetyckim Jana Kochanowskiego. Wybór artykułów z „Języka Polskiego”*, wyb. i oprac. M. Kucala, Kraków 1984, s. 128.

znajomym, po żydowsku jest napisany [...] a k temu rozmaitemi figurami i kształtami mowy (jako to obyczaj poetów) tak ozdobiony, że czasem siła słów opuszczonych domyślać się musisz”<sup>23</sup>.

Ugruntowują tę świadomość poetyckie parafrazy Psalterza, między innymi pióra Mikołaja Reja.

Spośród licznych cech starotestamentowej poetyki – do których zalicza się najczęściej: rytmiczne, a nawet stroficzne ukształtowanie wersetów, refreny, inkluzje, paralelizmy, aliteracje, anafory, antytezy, porównania, pytania retoryczne, wykrzyknienia, antropomorfizmy itd. – najbardziej egzotyczna w polskiej poezji była forma wersetowa. Jak pisze Maria Eustachiewicz:

„[...] jest to istotna nowość w obrębie staropolskich stylizacji biblijnych. Przekłady *Pisma św.* oczywiście zachowywały podział na wersety i ich specyficzną budowę, natomiast przekłady poetyckie *Psalterza* (parafrazy), z wyjątkiem Rejowskiej, rezygnowały z egzotycznej formy wersetu na rzecz wiersza i strofy. Kochowski natomiast pokusił się o naśladowanie biblijnego stylu w zakresie nie tylko obrazowania, ale także konstrukcji wypowiedzi”<sup>24</sup>.

Zarówno sama czynność przekładania związana ze świadomym używaniem języka, jak i dyskusje dotyczące kwestii tłumaczenia Pisma Świętego na język narodowy sprzyjały rozwojowi zainteresowań językoznawczych tłumaczy. Translacje zmuszały autorów do skupienia się na problemach języka – porównywania form, zestawiania słowników, formułowania poglądów na cechy i zjawiska językowe. Tworzyła się w ten sposób namiastka językoznawstwa porównawczo-teoretycznego. O swoich obserwacjach językowych pisali autorzy tłumaczeń w przedmowach, w komentarzach zamieszczanych pod tekstem, w glosach marginesowych. Wiele nowych słów tworzyli w sposób świadomy, często dzieląc się z czytelnikami swoimi pomysłami i motywacjami słowotwórczymi. Tak na przykład Szymon Budny w tworzeniu nowych wyrazów opierał się między innymi na zjawisku analogii. Słowo *ofiarnik* stworzył on na wzór funkcjonującego w polszczyźnie słowa *papiernik*, uzasadniając tę motywację w sposób następujący: „Bo jeśli Onego słusznie papiernikiem zwiemy, kto papier robi, a czemu też Onego ofiarnikiem nie nazwać, kto ofiary sprawował?” Obecne zaś w *Biblii Brzeskiej* słowa *nałożnica*, *nausznicca* powstały na wzór łacińskich *concupina*, *inauris*.

Ks. Jakub Wujek w swych komentarzach do Księgi Psalmów (1594) zwraca uwagę na różnice gramatyczne między językami (przekładowym a oryginalnym,

<sup>23</sup> Reprint wydania: *Psalterz Dawidow. Teraz znowu z łacińskiego, z greckiego i z żydowskiego na polski język z pilnością przełożony i argumentami i annotacyjami objaśniony. Przez D. Jakuba Wujka*, Kraków 1594, s. 2.

<sup>24</sup> M. Eustachiewicz, „*Psalmodya polska*” *Wespazjana Kochowskiego na tle staropolskich stylizacji biblijnych*, „Pamiętnik Literacki” 65(1974) z. 2, s. 71.

czyli łacińskim, z którego bezpośrednio przekładał), dotyczące między innymi<sup>25</sup>:

- szyku wyrazów w zdaniu; pisał: „Nie wszędy też jest tenże początek abo położenie słów w polskim, który jest w łacińskim, ale który nam Polakom jest jaśniejszy i zwyczajniejszy”;
- elipsy, czyli „zamilczenia abo niedołożenia słów do sensu potrzebnych”, które często spotyka się w języku hebrajskim;
- kategorii czasu i trybu; zaobserwował on, że „Żydowie nie mając verba temporis praesentis, miasto [zamiast] nich czasem praeterita, czasem też futura używają”;
- zwracał Wujek także uwagę na odmienności semantyczne wyrazów w różnych językach (np. wyraz *mąż* w języku hebrajskim znaczy „nie tylko męża, ale wszelkiego człowieka”) oraz na wieloznaczność słów i potrzebę poszukiwania ich odpowiedników w tekście w zależności od kontekstu, np. „imię twoje znaczyć może majestat, możność lub inne własności Boże, a niekiedy samego Boga”.

W drugim okresie, którego chronologię wyznaczyć możemy między XVII a połową XX wieku, polszczyzna tekstów biblijnych w relacji do języka ogólnego utwierdza swą pozycję wzorca (autorytetu) językowego – pięknego, poprawnego i hieratycznego mówienia. Dodatkowo, zwłaszcza w okresie zaborów i istniejących zagrożeń dla polskiego języka narodowego ze strony języków państw zaborczych księgi biblijne podtrzymują funkcjonowanie języka narodowego oraz pełnią funkcję scalającą (ujednoczenia). Przez cały ten czas największym autorytetem cieszył się wydany w 1599 roku przekład Pisma Świętego ks. Jakuba Wujka, traktowany jako „czcigodny zabytek” i pomnik szesnastowiecznego języka, pisowni i kultury polskiej. Jego przedruki na przestrzeni tych wieków były w niewielkim stopniu modernizowane. Zmiany dokonywane w zakresie pisowni, form gramatycznych oraz modernizacji leksyki (zastępowania wyrazów przestarzałych nowszymi), były niewystarczające, aby polszczyzna biblijna nadążała za zmianami dokonującymi się w naturalnym rozwoju języka<sup>26</sup>. Doprowadziło to do jego zdystansowania się wobec polszczyzny ogólnej – literackiej i potocznej, a w efekcie do postrzegania stylu biblijnego jako archaicznego<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> Wyczerpująco problem ten omówiła w swojej monografii J. Sobczykowa, *Mysł o języku w komentarzu biblijnym ks. Jakuba Wujka*, Katowice 2001, zwłaszcza rozdział: „Komentarze Wujka dotyczące gramatyki”, s. 23–65.

<sup>26</sup> Na ten temat zob. M. Wolniewicz, *Stosunek teologów polskich do Biblii ks. Jakuba Wujka w XIX i XX wieku*, w: *Jan Jakub Wujek. Tłumacz Biblii na język polski*, red. M. Kamińska, Łódź 1994, s. 32–49.

<sup>27</sup> Dystans między polszczyzną biblijną a zmieniającym się nieustannie językiem ogólnym mógł być wynikiem przywiązania do tradycji, mechanicznego traktowania przedrukowywanego

W tym okresie intensywnie oddziałują teksty biblijne na dwie odmiany języka literackiego – styl artystyczny oraz retoryczny. Jest wówczas polszczyzna biblijna – głównie wskazuje się na tłumaczenie J. Wujka postrzegane jako pomnik języka złotego wieku literatury polskiej – inspiracją i wzorcem stylizacyjnym dla ogromnej liczby twórców literatury pięknej.

W trzecim okresie, za którego początek możemy, jak sądzę, uznać drugą połowę XX stulecia, w relacjach między polszczyzną biblijną a językiem ogólnym zachodzą istotne zmiany. Na skutek ciągle pogłębiających się odrębności między nimi język tekstów biblijnych postrzegany jest głównie jako archaiczny, a nawet niezrozumiały, jako przechowalnia form gramatycznych i słownictwa, które już dawno wyszły z ogólnego użytku; tym samym zmniejsza się jego zasięg społeczny, a zastosowanie ogranicza się do funkcji sakralnych. Jak zauważył ks. Michał Heller, „[...] dziś doszło już do głosu pokolenie, które z Biblią Wujka nie miało żadnego kontaktu i jego czcigodny przekład przedstawicielom tego pokolenia wydaje się zbyt czcigodny i zbyt mało zrozumiały”<sup>28</sup>.

Od drugiej połowy XX wieku mamy w dziejach polskiej biblistyki do czynienia z drugim po wieku XVI tak ważnym, a wręcz przełomowym okresem – zarówno z racji bogactwa dokonywanych przekładów, jak i ze zmianą jakości stylu biblijnego, co jest dla nas istotniejsze. Przeobrażenia te zostały zainicjowane przez Sobór Watykański II (1962–1965), który postulował, aby język liturgiczny był jasny i zrozumiały dla wiernych. Wprawdzie w konstytucji dotyczącej tłumaczenia liturgii rzymskiej na języki narodowe (*Constitutio de sacra liturgia*) mowa jest, że tekst ten winien być nie tylko „przystosowany do rozumienia wszystkich nawet najmniejszych i ludzi niewykształconych”, ale także „winien być inny od języka potocznego używanego w miejscach publicznych i na ulicy”<sup>29</sup>, w praktyce jednak, by trafić ze słowem Bożym do słuchaczy (wiernych) tłumacze starają się, aby było ono przekazane ich językiem, to znaczy takim, jakim posługują się współcześnie w codziennej komunikacji. Modernizacja polszczyzny biblijnej (stylu biblijnego) zmierza – a w kilku przypadkach stała się faktem – w kierunku jej upotocznienia (upodobnienia do potocznej odmiany języka)<sup>30</sup>. Między interesującymi nas odmianami języka zmienił się kierunek oddziaływania:

---

tekstu bądź też cechą języka religijnego. Na ten temat zob. H. Duda, *...każdą razę Biblią odmieniać. Modernizacja języka przedruków Nowego Testamentu ks. Jakuba Wujka*, Lublin 1998, s. 17.

<sup>28</sup> M. Heller, „*Ten przekład tkwi nam w uszach i w sercu...*” (Słowo wprowadzające), w: *Od Biblii Wujka do współczesnego języka religijnego. Z okazji 400-lecia wydania Biblii ks. Jakuba Wujka*, red. Z. Adamek, S. Koziara, Tarnów 1999, s. 11.

<sup>29</sup> Cyt. za: W. Świerżawski, *Tłumaczenie liturgii rzymskiej na języki ojczyste*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 31(1978) nr 2, s. 71.

<sup>30</sup> Zjawisko to dotyczy nie tylko polszczyzny biblijnej, ale całego języka religijnego. O jego upotocznieniu (na przykładzie katechizmów) pisała I. Bajerowa, *Od Trydentu do Vaticanum Secundum (Porównanie języka dwóch katechizmów)*, w: *Od Biblii Wujka do współczesnego języka religijnego...*, s. 102–115.

„Dziś żaden z nowych przekładów Biblii nie ma szans, by stać się kanonem piękna dla języka polskiego naszych następców. Przekłady te, choćby były najlepsze, i tak roztopią się w zalewie słowa drukowanego, i tak nie będą czytane z taką wyłączością, z jaką była czytana Biblia Wujka”<sup>31</sup>.

## Polish of the Biblical Translations vs. Literary Language – a Historical Perspective

### Summary

Common spoken and written Polish (literary language) belongs to the European languages which have been sufficiently influenced by biblical writings (language). Relationships between literary language and the language of the biblical translations can be described as mutual influence of various intensity as far as the direction, time, intensification, endurance and level of the language are concerned. The article deals with the examples of the influence of the biblical translations on the literary language as for its intellectualisation, lexical and phraseological enrichment as well as stylistic development.

**Słowa kluczowe:** polskie przekłady biblijne, język ogólny, język literacki

**Key words:** Polish biblical translations, common language, literary language

---

<sup>31</sup> Heller, art. cyt.